

Andrzej Zwoliński

Sekty satanistyczne

Symposium 3/2(5), 173-187

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. Andrzej Zwoliński

SEKTY SATANISTYCZNE

Jak trudnym wyzwaniem dla teologii i filozofii jest zło, świadczy fakt istnienia wielu grup religijnych, szkół, ideologii, wspólnot, które reprezentują różnorodność odpowiedzi na pytania o Boga, człowieka i świat zła. Problem ten jest przedstawiany relatywnie i w sposób ograniczony, niezwykle trudno bowiem ogarnąć rozległość i złożoność tematu, zważywszy na możliwości fenomenologicznego doświadczenia zła, różnych poziomów wypowiedzi na ten temat, powiązać pracę myślową, pobudzaną przez sekret zła, z odpowiedziami należącymi do sfery działania i uczucia¹.

Na przestrzeni wieków Szatan wielokrotnie promował „swoją sprawę” posługując się religią, wykorzystując naturalne, religijne nastawienie człowieka, który zawsze czci Boga lub jakiegoś bożka. W Izraelu przemawiał przez fałszywych proroków. W Nowym Testamencie autorzy przestrzegają przed tym, który przybiera postać Anioła Światłości, a jest Antychrystem. Jest to „przebranie” trudne do rozpoznania i identyfikacji. Helmut Thielicke w książce pt. *Between God and Satan (Między Bogiem a Szatanem)* przypomina, że szatan mocno wierzy w Boga: „Z tego powodu jest tak niebezpiecznym zwodzicielem, «nauczycielem błędu» w Kościele, ponieważ tam jego zasada stawiania na Boga i pozytywne chrześcijańskie wierzenia okazuje się najbardziej skuteczna. Możemy właściwie powiedzieć, że jest to najbardziej diaboliczna rzecz, jaką diabeł czyni. Dlatego nazywa się go kłamcą od początku. Dlatego nazywa się go Bożą «małą». Dlatego można go pomylić z Bogiem”².

Odejście od wiary w Jedyne Boga, skierowanie się ku „innym bogom”, „obcym bogom”, było w Kościele traktowane jako jeden z elementów działania Szatana. Fałszywa religia sekt służyła przede wszystkim jemu. *Katechizm Kościoła Katolickiego* mówi o kultach satanistycznych w kontekście analizy występków przeciw I przykazaniu

Dekalogu. Potępiając bałwochwalstwo, przypomina: „Bałwochwalstwo ma miejsce wtedy, gdy człowiek czci i wielbi stworzenie zamiast Boga, bez względu na to, czy chodzi o innych bogów, czy o demony (na przykład satanizm), o władzę, przyjemność, rasę, przodków, państwo, pieniądze itd. «Nie możecie służyć Bogu i Mamonie» – mówi Jezus (Mt 6,24). Wielu męczenników poniosło śmierć za to, że nie oddawało czci «Bestii» (Ap 13,14), odmawiając nawet udawania kultu”²³. Dalsze paragrafy *Katechizmu* określają konieczność odrzucenia wszelkich form ubóstwienia: „Należy odrzucić wszystkie formy wróżbiarstwa: odwoływanie się do szatana lub demonów, przywoływanie zmarłych lub inne praktyki mające rzekomo odsłonić przyszłość (por. Pwt 18,10; Jr 29,8). Korzystanie z horoskopów, astrologia, chiromancja, wyjaśnianie przepowiedni i wróżb, zjawiska jasnowidztwa, posługiwanie się medium są przejawami chęci panowania nad czasem, nad historią i wreszcie nad ludźmi, a jednocześnie pragnieniem zjednania sobie ukrytych mocy. Praktyki te są sprzeczne ze czcią i szacunkiem – połączonym z miłującą bojaźnią – które należą się jedynie Bogu.

Wszystkie praktyki magii lub czarów, przez które człowiek dąży do pozyskania tajemnych sił, by posługiwać się nimi i osiągnąć nadnaturalną władzę nad bliźnim – nawet w celu zapewnienia mu zdrowia – są w poważnej sprzeczności z cnotą religijności. Praktyki te należy potępić tym bardziej wtedy, gdy towarzyszy im intencja zaszkodzenia drugiemu człowiekowi lub uciekanie się do interwencji demonów. Naganne jest również noszenie amuletów. Spirytyzm często pociąga za sobą praktyki wróżbiarskie lub magiczne. Dlatego Kościół upomina wiernych, by wystrzegali się ich”²⁴.

Niezwykle trudno stworzyć systematykę grup satanistycznych, ze względu na ich różnorodność, a często mocno zakamuflowane działanie. Klasyfikacje takie są najczęściej podejmowane dla z góry określonego celu, stąd ich wielość i radykalna rozbieżność.

Przykładem klasyfikacji grup satanistycznych dla celów policyjnych jest rozróżnienie przez kapitana policji w Tiffen w stanie Ohio Dala Griffisa czterech grup:

1. oficjalnej religii szatana;
2. amatorów;
3. kultów przestępczych, np. Charlesa Mansona i innych;

4. sympatyków okultyzmu⁵.

Opierając się na tym podziale, Rene Laurentin, uporządkował te grupy według skali „od nurtów najbardziej niewinnych do najbardziej perwersyjnych i od najbardziej znanych do najtajniejszych”, tworząc własną systematykę:

1. sympatycy okultyzmu;
2. klienci magii;
3. Kościoły i grupy zadeklarowane (reklamujące się);
4. sekty okultystyczne⁶.

Biorąc pod uwagę międzyosobowe więzi w grupie oraz istotną, wewnętrzną identyfikację z ideami satanizmu, Jean Ritchie wyróżnia pięć grup:

1. „Satanisci pokoleniowi” – należą do niej całe rodziny, ich członkowie kultywują rytuały satanistyczne, wpajając dzieciom określoną ideologię od najmłodszych lat; rekrutują się one ze wszystkich warstw społecznych, często są to ludzie wysoko wykształceni; stanowią jednak niewielki procent satanistów;

2. Satanisci w pierwszym pokoleniu – przyłączają się do już istniejących sabatów (wspólnot) albo organizują własne, w ramach obowiązujących rytuałów, np. uprawiają seks z własnymi dziećmi;

3. Satanisci samodzielni – nie związani organizacyjnie z żadną grupą lub mający własną niewielką grupę uczniów, którzy uprawiają własne rytuały, rządzą się własnymi prawami, często naruszającymi prawa powszechne (np. grupa Charlesa Mansona lub fanatyczny Andrew Newell z Anglii, który w 1967 roku, podczas rytualnego ogniska, po zażyciu narkotyków i spożyciu „magicznych grzybków” wywołujących halucynacje, zamordował nożem własną żonę);

4. Grupy „oficjalne” – szczytą się własną „religią”, ich członkowie należą do oficjalnych organizacji i są gotowi rozmawiać o tym, w co wierzą, na ogół przestrzegają prawa, choć otacza ich atmosfera sensacji (np. Kościół Szatana Antona La Vey);

5. Amatorzy satanizmu – najliczniejsza grupa, najczęściej nastolatki; szybko się nudzą, ciągle szukają czegoś nowego, interesują się sprawami ducha, buntują przeciwko tradycyjnym regułom wychowania, a magia stanowi dla nich przynętę – obietnicę posiadania mocy zarówno dla siebie, jak i świata wokół siebie (np. zwolennicy gier komputerowych

o treści satanistycznej, tarota, okultyzmu, muzyki heavymetalowej – chobrobliwie zainteresowani sprawami magii, śmierci, samobójstwa)⁷.

Samo pojęcie satanizmu nie jest zdefiniowane. Niektórzy, ze względu na sposób rozumienia Szatana, robią rozróżnienie między „satanizmem racjonalistów” – nie wierzą w diabła jako osobę, lecz jako siłę tajemną lub symbol, a „satanizmem okultystów” – dla których Szatan jest osobą i oddają mu cześć⁸.

Jeżeli przyjąć, że satanizm jest systemem wierzeń, który obejmuje idee demonicznego buntu przeciw Bogu i wszystkiemu, co boskie, odrzucenie Jezusa Chrystusa, opowiedzenie się człowieka w walce między złem a dobrem po stronie zła, wówczas można wyróżnić pięć różnych poziomów satanizmu:

1. uprawiający wróżbiarstwo oraz łagodne formy tradycyjnej magii (np. zajmowanie się spirytyzmem);

2. młodociani dyletanci poddani muzyce satanistycznej, magicznym grom komputerowym, narkotykom i sporadycznie seansom opartym na dostępnej literaturze satanistycznej (La Vey, Crowley);

3. samozwańcze grupy satanistyczne wzorujące się na systemach Crowleya lub La Veya i innych, oferujące narkotyki, seksualne orgie;

4. „publiczne religie” – typu: Kościół Szatana, Świątynia Seta, podejmujące publiczne działania, np. rozprowadzanie publikacji i pism okultystycznych itp.;

5. sataniści „hard-core” (twardy rdzeń) – praktykujący satanistyczne rytuały składania ofiar, łącznie z ofiarami z ludzi; wielu z nich działa w podziemiu, a wykrycie ich i udowodnienie istnienia jest niezwykle trudne⁹.

Poszczególne zgromadzenia satanistów „hard-core” tworzą tzw. gang grotto lub kręgi, w których stopnie uczestnictwa są zróżnicowane. W znanych zgromadzeniach najniższym stopniem jest tzw. neofita, którym uczestnik staje się z chwilą wejścia w krąg. Aby został przyjęty, musi zdać egzamin – wykonać poleczone zadanie, po którym otrzymuje szatę z kapturem ze zwykłego brązowego materiału, którą wiąże w pasie czarnym sznurem – znakiem przyjęcia do zgromadzenia. Wierni wykazujący zdolności przywódcze otrzymują czarną szatę z kapturem i są gotowi do wejścia na następny stopień. Ceremoniał otrzymania tytułu satanisty drugiego stopnia – akolity, poprzedzony jest pobraniem krwi z lewego

nadgarstka; dwie krople tej krwi umieszcza się na szacie na wysokości lewej piersi.

Niezwykle rzadkie jest osiągnięcie trzeciego i czwartego stopnia, gdyż wymaga to intensywnych i długotrwałych studiów pod okiem „ipsissimus” – satanisty stopnia piątego. Tylko niezwykle utalentowani i oddani sprawie podejmują te studia. Satanista szóstego stopnia nazywany jest adeptem, należy jednak do rzadkości. Adepci mają moc widzenia i rozmawiania z Szatanem, nakazywania mniejszym demonom, by wykonywały ich polecenia. Prawdopodobnie najsłynniejszym adeptem XX wieku był Aleister Crowley. Sataniści najwyższego stopnia bywają niekiedy nazywani „illuminati” – czyści czciciele Szatana. Są opętani przez diabła, ale są również profesjonalistami w swej sztuce. Oddali całkowicie swoją wolę i osobowość Szatanowi, pojawiają się jako „aniołowie światła”, ale w rzeczywistości są oddani mocom ciemności. Starają się pozostać nieznanymi, a w życiu codziennym wydają się zupełnie przeciętnymi obywatelami¹⁰.

Niezwykle trudno jest podać liczbę satanistów w świecie czy choćby w poszczególnych krajach. Trudność wiąże się jednocześnie z niejasnym pojęciem satanizmu, jak i z utajnioną formą działania wielu z nich. Stąd z konieczności wszelkie dane muszą być jedynie szacunkowe.

Oblicza się, że w Stanach Zjednoczonych, kraju o największej liczbie satanistów, istnieje około 8 000 zgromadzeń satanistycznych liczących 100 000 osób¹¹. Niektórzy autorzy twierdzą, że w 1946 roku w USA było około 10 000 członków tego ruchu, a w 1985 już 135 000. W samym El Paso (stan Texas) działało 150 „zakonów” skupiających 2 000 satanistów w różnym wieku. Do ugrupowań jawnych, powstałych w USA i dotąd działających, należą: Church of Satan, Temple of Set, Order of the Black Ram, Werewolf Order, Worldwide Church of Satanic Liberation, Church of War. Spośród tych, które po kilku latach prawdopodobnie zaprzestały działalności, trzeba wymienić: Church of Satanic Brotherhood, Brotherhood of the Ram, Our Lady of Endor Coven, The Satanic Orthodox Church of Nethilum Rite, The Satanic Church. W przypadku niektórych organizacji trudno ustalić, czy nadal działają; dotyczy to m. in. ugrupowania nazywanego Ordo Templi Satanis, którego publikacje są rozpowszechniane za pośrednictwem Internetu¹².

Znany włoski demonolog ks. Corrado Balducci twierdził w 1996 roku,

że we Włoszech różny rodzaj kontaktu z sektami satanistycznymi miało około 60 000 osób, natomiast na całym świecie jest około 2 000 000 satanistów¹³.

Geograficzne rozmieszczenie grup satanistycznych jest niezwykle różnicowane, niekiedy bowiem zależy od pojawienia się w danym rejonie silnego lidera grupy; jest to wpływ chwilowy i ściśle geograficznie określony. Badania przeprowadzone jesienią 1994 roku przez Instytut Psychologii przy Uniwersytecie im. Fryderyka Schillera w Jenie wśród uczniów szkół średnich w Turynii wykazały, że 35,5% młodzieży miało kontakt z praktykami okultystycznymi. Większość podała jako przykład: wróżenie z kart i ruchów wahadełka, wirowanie talerzyków. Do uczestnictwa w „czarnych mszach” przyznał się 1% młodzieży, co oznacza, że 2 000 uczniów w Turynii zetknęło się z satanizmem. Podobne wyniki osiągnięto w badaniach przeprowadzonych w Nadrenii Palatynacie. Nauczyciele i kuratorzy potwierdzają, że zjawisko satanizmu jest znane przede wszystkim wśród uczniów szkół licealnych i zawodowych¹⁴.

Ugrupowania satanistów istnieją w Stanach Zjednoczonych, Anglii, Australii, Nowej Zelandii, Skandynawii, we Włoszech, w Hiszpanii, we Francji, w Rosji, w Polsce i w innych krajach. Głównymi ośrodkami satanizmu są: Anglia, Francja, Włochy i Stany Zjednoczone. Za miejsce szczególnie w tym względzie uchodzi miasto Turyn, we Włoszech. Zgrupowania tworzą ogromną liczbę kręgów, gangów, grup i wspólnot, które najczęściej liczą od 10 do 20 członków. Tylko niekiedy liczba ta dochodzi do 150 osób¹⁵.

Jedną z kategorii sekt satanistycznych są grupy odnajdujące swój rodowód w Zakonie Szatana A. Crowleya. Jest to satanizm afiszujący się, krzykliwy, o bogatej ceremonialności, który bardziej „wyzwała dynamizm ludzki”, łącznie z aktywnością seksualną, niż skupia się na oddawaniu czci Szatanowi. Lektura pism Crowleya nasuwa przypuszczenie, że on sam nie wierzył w Szatana. Do jednego ze swych uczniów pisał: „Nie jesteś wyznawcą Crowleya, jeżeli nie potrafisz powiedzieć z całą stanowczością: «Tak, dzięki Bogu jestem ateistą»”,¹⁶. W głównym swym dziele pt. *Magic*, pisał: „Diabeł nie istnieje. Jest to fałszywa nazwa, wymyślona przez czarnych braci, by szukać jedności w ich ignoranckim zamęcie”¹⁷. Crowley wykorzystywał mit Szatana w celu prowokacji, jako jeden z elementów swego wyzwolenia i swej wielostronnej kontestacji.

Gdy zmarł w 1947 roku, główna siedziba jego Zakonu znajdowała się w Stein koło Appenzell, w Szwajcarii. Wkrótce z ruchu Crowleya wyłoniło się szereg nowych czynnych grup satanistycznych, uprawiających zdrożne, zwłaszcza seksualne praktyki: *Fraternitas Saturni* oraz *Church of the Final Judgement* z siedzibą we Frankfurcie, Berlinie, Hamburgu, Monachium, Fryburgu i Lubece¹⁸.

Church of the Final Judgement zgromadził pokaźną liczbę adeptów i wtajemniczonych, szczególnie w Kalifornii, i oddziałal na grupę Charlesa Mansona (ur. 1934 r.), wcześniej utrzymującego kontakty z *Devil House* z San Francisco. W swym obłędzie Manson wierzył, że jest zapowiadany w Apokalipsie Synem Człowieczym, czyli, według swego rozumienia, zarazem Chrystusem, jak i Szatanem, „królem aniołów z otchłani”, mającym przygotować sąd ostateczny. Na sądzie tym mieli być zgładzeni wszyscy Murzyni oraz idole kina. Manson zamierzał przesłać członek Richarda Burtona Eddiemu Fischerowi, szachowemu mistrzowi świata. Jednocześnie marzył o wskrzeszeniu – za pomocą swej *Final Church* – pierwotnego komunizmu chrześcijańskiego, ale w duchu seksualnego oddania. Manson, satanistyczna kalka Chrystusa, kazał przywiązywać się do krzyża, pod którym klękały z płaczem dziewczęta wstępujące do ruchu. Na zebraniach składano w ofierze zwierzęta, ich krew zaś podczas nocnych obrzędów pito i lano na pary oddające się wolnej miłości. Nocą, w otoczeniu swych najbardziej zaufanych wyznawców, zamieniał się w wampira i szukał ofiar ludzkich, które mordowano rytualnie, wcześniej przywiązując ofiarę do stołu, za pomocą aparatu złożonego z sześciu noży. Adepce pożerali krwawiące jeszcze serce. W lipcu 1969 roku zarządził masakrę w domu Sharon Tate. Tex Watson, przywódca grupy morderców, utożsamiał się z diabłem. W sądzie Manson nie okazał skruchy ani wyrzutów sumienia¹⁹.

Bardzo popularną w Bolonii sektą satanistyczną tego typu są „Bambini di satana” (Dzieci Szatana). Grupę tę założył Marco Domitri (ur. 13 II 1973 r. w Bolonii), człowiek niezwykle aktywny, występujący w mediach i radykalny w swych tajemnych praktykach. Członkowie tej grupy muszą oficjalnie wyrzec się chrztu świętego i ten akt potwierdzić pieczęcią arcybiskupstwa. W swoich domach mają posiadać statuetki diabła. Praktykują „czarne msze” i „czerwone msze”, podczas których – według relacji Dimitriego – „wszyscy odbywają stosunki płciowe ze wszystkimi,

w tym również homoseksualne” i sadomasochistyczne, w celu uwolnienia własnych popędów. Zawierają najróżniejsze, niezgodne z naturą małżeństwa. Głoszą: „Jesteśmy szatanem, nie przyjmujemy żadnego boga, który by nie był w nas”²⁰.

Oberto Airaudi, założyciel kolejnej satanistycznej sekty włoskiej „Nazione di Damanhur”, uczynił jej celem poszukiwanie za wszelką cenę doznań zmysłowych. Realizuje to przez stworzenie we włoskim Piemencie, na obszarze 185 hektarów, własnego „królestwa” dla 700 członków i 25 000 sympatyków grupy. Utrzymuje on żywe kontakty z sektami amerykańskimi i japońskimi oraz ze sławną włoską lożą masońską P-2. Turyński adwokat, reprezentujący interesy uciekinierów z sekty, określił satanistów, scjentologów i członków Damanhur jako „trzy głowy współczesnego diabła”²¹.

Kościół Szatana, założony przez La Veya w 1975 roku rozpadł się. Satanizm racjonalistyczny, który za Crowleyem głosił La Vey, został odrzucony przez większość wyznawców Kościoła Szatana, która przeszła do Kościoła Seta, założonego przez Michaela Aquino – podpułkownika armii amerykańskiej, bliskiego współpracownika La Veya. Uznał się on za Drugą Bestię 666, zapowiadaną przez Crowleya, i oświadczył, że w związku z tym czuje się upoważniony do założenia nowego Kościoła. Aquino miał rzekomo objawienie, że czas szatana przeminął, a nadszedł czas Seta (od imienia staroegipskiego boga Seta) – co jest prawdziwym imieniem Księcia Ciemności. Grupa przyjmuje realne istnienie Szatana-Seta i oddaje mu cześć przez rytę, które mają rodowód magiczny. Aquino, zafascynowany okultystycznym wychowaniem w SS, po odbyciu medytacji w Wewelsbergu, gdzie znajdowało się centrum szkolenia SS, ogłosił nową naukę o człowieku. Jest on – według niego – połączeniem dwóch elementów: inteligencji, która pochodzi od Diabła, i pojęcia świata obiektywnego, które jest zarazem częścią tego świata²².

Najbardziej zorganizowaną filią Świątyni Seta jest jej brytyjska odmiana, kierowana przez Davida Austina (były mormon), który utrzymuje stałą łączność z centralą za pomocą poczty elektronicznej. Pracuje, ze swym procesorem, w „świątyni” zaaranżowanej w ciemnym garażu, wyłożonym czarnym dywanem, w którym znajduje się ołtarz przykryty czarnym materiałem, przyozdobiony czarnymi świecami i plastikową czaszką. Członkowie Świątyni Seta twierdzą, że magia jest niebezpieczna, a fakt, że się nią zajmują, wywyższa ich ponad inne sekty. Chcą jednak pozostać w zgodzie z prawem, dlatego odcinają się od składania

ofiar z ludzi lub zwierząt albo uprawiania seksu z dziećmi, chociaż Austin przyznaje: „Istotnie, mamy pewien obrzęd, w którym poleca się wampirowi, by wyssał z kogoś krew, ale chociaż jest to bardzo barwny obrzęd, nic dla mnie nie znaczy i nie stosuję go. Bywam zły na ludzi, ale nigdy nie na tyle, że mógłbym patrzeć, jak ktoś umiera”²³.

W 1986 roku w New Haven, w stanie Connecticut, Paul Douglas Valentine założył Kościół Wyzwolenia przez Szatana (Church of Satan Liberation), przeciwstawiający się Świątyni Seta, której zarzucał zbyt nieoddalenie się od nauki La Veya. Jest to kolejna sekta satanistyczna o zasięgu międzynarodowym (o tendencji okultystycznej).

Zdecydowanie więcej jest sekt satanistycznych działających w skali jednego kraju, regionu lub nawet jednego miasta. Niekiedy ich przywódcy przyjmują egzotyczne imiona i tytuły. Przykładem na to może być Ray Bogart, samozwańczy „doktor”, który przyjął imię Ramon Shareth. Głosi, że uprawia tylko dobrą i uzdrawiającą magię. Przyznaje jednak, że seks jest częścią inicjalnej ceremonii i że energia seksualna jest niezbędna w jego „świątyni”, która mieści się w sypialni jego domu w Lancashire.

Natomiast Stowarzyszeniem Czarnej Lili kieruje kobieta, eks-urzędniczka cierpiąca na stwardnienie rozsiane. Centrum stowarzyszenia znajduje się na jej farmie w Szkocji²⁴.

Z wielu sekt satanistycznych można wymieść jako przykładowe:

- Świątynię Nephtys – o tendencji okultystycznej, założoną w 1985 roku w Nephtys, w Kalifornii, zorganizowaną w sześciostopniową hierarchię, która w USA posiada 280 członków, w tym prawie 90% to kobiety;
- Church of Board – w Altadena, w Kalifornii, wysławiająca wojnę jako wyraz aktywności Szatana;
- Grotto ODM (łac. *oderint dum metuant* = nienawidzę mimo lęku) – w Stratford, w stanie Connecticut;
- Shiva Grotto – w Kokomo, Indiana;
- Isedem Enterprise di Maple Parc – w Illinois, wydaje pismo „Dibolical Creations”;
- Order of Xanastia – w Langhorne, Pensylwania, powiązany z Kościołem Szatana poprzez wampiry, poszukujące przejawów diabelskiego działania;

- Embassy of Satan – w Whitehall, Pensylwania;
- Luciferian Light Group – w Tampa, Floryda, wydaje pismo „Onslaught” i proponuje korespondencyjny kurs na temat satanizmu, popiera rasistowskie organizacje białych;
- Order of Shaiton – w Baltimore (USA), kieruje nim Jay Solomon;
- The Infernal Grotto – założony przez Williama Gidneya, połączył liczne grupy satanistyczne;
- The Infernal Garrison, w Mississauja, Ontario (Kanada);
- Embassy of Lucifer British – w Stewart, w Columbii (Kanada).

W Europie za główny ośrodek satanizmu uchodzi Turyn. Z włoskich sekt satanistycznych można wymienić:

- Chiesa di Satana – powiązany z Kościołem LaVeya w Kalifornii, przyjął jego rytuał, łącznie ze spermofagią, magią seksualną i czarnymi mszami istnieje od 1960 roku liczący około 100 członków, którzy często się zmieniają;
- Chiesa di Satana – konkurencyjny wobec pierwszego, o tendencji okultystycznej, zajmujący się wywoływaniem odczuwalnych zjawisk; inspirują się nim liczne grupy z Paryża, Londynu, Lyonu, zwłaszcza grupa Claude’a Seignolle;
- Bambini di Satana;
- Chiesa di Satana di Filippo Scerba;
- Chiesa Luciferiana di Efrem Del Gatto;
- Impero Satanico della Luce degli Inferi;
- Seguaci del Maestro Loitan;
- wiele małych grup satanistycznych gromadzących się wokół zrujnowanego mauzoleum, w którym znajduje się grób Belli Rosin, morganatycznej małżonki Wiktora Emmanuela;
- w Bolonii Roberto Negrini, dawny członek Zakonu Świątyni Wschodu (O.T.O.), założył własny, niezależny O.T.O.

Ponadto w Anglii odnotowano działalność dwóch jawnych organizacji satanistycznych: Order of the Nine Angels i Dark Lily. W Nowej Zelandii działa grupa Ordo Sinistra Vivendi, poprzednio znana jako Order of the Left Hand Path²⁵.

Niektórzy badacze poza racjonalistycznym i okultystycznym satanizmem wyróżniają dodatkowo tzw. satanizm lucyferyczny. Lucyferianizm

rozwinął się w Wielkiej Brytanii. W 1961 roku eks-żołnierz Robert de Grimson i prostytutka Mary MacLean dali początek grupie The Process Church of the Final Judgement, nazwanej później „The Process”. Ponad 20 osób z tej grupy udało się na półwysep Yukatan w Meksyku, aby tam budować nową społeczność opartą o ideologię okultystyczną. Projekt szybko upadł, lecz podróż ta stała się swoistą „świętą” historią grupy. Po powrocie do Anglii Grimson opracował doktrynę, przypominającą pewne idee manichejsko-gnostyckie. Historia świata, według niego, ma cztery fazy: okres Jehowy, okres Lucyfera, okres Szatana i okres Jezusa. Przemoc Szatana i niewierność Lucyfera umożliwiły przyjście Jezusa, który przynosi zbawienie. Cześć oddawana Szatanowi jest tylko fazą przejściową. Doktrynę lucyferianizmu cechuje więc zasadniczo dualizm rozpisany między dwie fazy pozytywne (Jehowy i Jezusa) oraz dwie negatywne (Szatana i Lucyfera). Konieczność panowania zła, aby dobro mogło zwyciężyć, odnosi się do cyklicznego rozumienia dziejów świata. Obecnie The Process nie istnieje jako grupa. Rozpadł się na mniejsze, które kultywują lucyferyczną doktrynę²⁶.

Współczesne hermetyczne gnostycyzmy, w swej wersji bardziej zinstytucjonalizowanej w postaci sekt gnostycznych, zazwyczaj wiążą się z domieszką okultyzmu, nauk ezoterycznych, teozofii, mystagogii, tarota, egipskich mandali, z księgą Thota, zawierających podwaliny „wiedzy” zastrzeżonej dla wtajemniczonych²⁷. Współczesne formy gnozy, zwane dla odróżnienia neognozą, charakteryzują się często dualizmem, a raczej tzw. monizmem panteistycznym – sprowadzając wyjaśnienie struktury wszechświata czy kosmosu do jednej naturalistyczno-ewolucjonistycznej zasady. Wówczas nie ma już miejsca na transcendentnego i osobowego Boga, Stwórcę wszechświata, a Jego miejsce zajmuje człowiek oraz jego, rzekomo nieskończone, możliwości²⁸.

Orientacja gnostycka w formie odrodzonej przestała być formą prywatnej religijności. Upubliczniła się przez stworzenie zrębów własnych instytucji: grup, sekt, Kościołów²⁹.

Do instytucjonalnych form gnozy współczesnej należy m.in. Ecclesia Gnostica Mysteriorum (Gnostyczny Kościół Tajemnic) w Paolo Alto, kierowany przez biskupkę (biskup-kobieta) Rosamonde Miller³⁰.

Kościół Gnostyczny, znany też jako Starożytnie Bractwo Różanego Krzyża i zrzeszony w Powszechnej Konfederacji Wtajemniczonych,

został założony przez Niemca Arnolda Krumm-Hellera, bardziej znanego pod pseudonimem Hiuracocha (Najwyższy Komtur). Swoje poglądy wyraził on w książce pt. *Kościół Gnostyczny*. Za własne źródło gnozy uznaje „Pistis Sophia”, której zaledwie fragmenty są powszechnie znane w starożytnych manuskryptach, lecz on podobno posiada ją w całości. Poznać ją mogą tylko ci, którzy zdolni są do przyjęcia głębokich i jasnych Prawd. Tłumaczył, że określenie „pistis” nie znaczy „wiara”, lecz „siła magiczna”; „pistis sophia” oznaczałaby więc siłę nauki magicznej czy „teurgii” lub „białej magii”. Hiuracocha studiuje, zawsze na swój ezoteryczny sposób, gnostyków starożytnych: wychwala Szymona Maga, Walentyna, Bazylidesa, Saturnina z Antiochii, Marcjona z Pontu, Karpokratesa, albigensów itd. Równocześnie na różne sposoby, lecz wyraźnie i zdecydowanie, daje świadectwo swej nienawiści do Kościoła katolickiego. Wielkim patriarchą Kościoła Gnostycznego i kierownikiem Powszechnego Ruchu Chrześcijańskiego był, przebywający w Kolumbii, Wiktor Manuel Gomez, używający imienia inicjacyjnego Samael Aun Weor. Centralna siedziba Kościoła znajduje się w Cienaga (Magdalena), a jej Najwyższe Święte Sanktuarium – w Sierra Nevada de Santa Marta. Jest to świątynia Najwyższych Misteriów. Tam zbiera się Najwyższa Rada z dwunastoma Apostołami, którzy zajmują się mistyką i czuwają nad czystością wiary. Organizują swe świątynie w miastach, gromadzą się po domach, które służą za kaplice. Gnostycka liturgia jest groteskową i świętokradczą imitacją liturgii katolickiej. Po śmierci Gomeza w 1979 roku jego następcą został Julio Medina Vizcaino, zwany mistrzem Gargha Kuichines, który ma być Wielkim Buddą³¹.

Sekty gnostyckie stanowią we współczesnych ruchach religijnych jedną z ważniejszych ich odmian³².

Granica między magią a satanizmem w praktyce nie jest wyraźna. O ile jednak praktykujący magię nie chcą być nazywani satanistami, o tyle wielu satanistów przyznaje się, że w przeszłości parało się magią i okultyzmem. Część z nich do satanizmu przyciągnęła perspektywa rozbudowania obrzędów, a nawet swobodnego ich kreowania³³. Stąd też wiele z sekt o charakterze okultystyczno-magicznym jest jednocześnie zaliczanych do sekt satanistycznych.

Do tego typu grup należy np. Kościół Światła, założony w 1932 roku przez Elberta Benjamine (1882-1951). Twierdził on, że w 1909 roku odbył „sekretną podróż, podczas której nadano mu godność członka Rady Trzech,

kierującej sprawami tajemnego zakonu w jakimś osobnym świecie. W Kościele Światła obowiązuje 50 stopni wtajemniczenia, z których najwyższy jest „Stopień-Dusza” (Soul Degree). Warunkiem jego zdobycia jest wykazanie, że dostąpiło się wyższych stanów świadomości.

Kościół Wielkiej Całości został założony w 1961 roku przez dwóch studentów Westminster College (Missouri). Członkowie sekty witają się formułą „Jesteś Bogiem”. Ponieważ każda istota ludzka jest Bogiem, każdego obciąża Boża odpowiedzialność: „Tylko od nas zależy, czy świat zostanie śmiertelnie spustoszony, czy też wdzięczna bogini (tzn. ziemska biosfera) naszej planety osiągnie pełną samoświadomość”.

Budowniczo Audytum, których założył Paul Foster Case (1884–1954) pielęgnują tradycje hermetyczne i kabalistyczne. Ich świątynia „pyszni się pięknymi, rozsiewającymi blask malowidłami figur tarota, rozmieszczonymi na całym obwodzie murów, natomiast ołtarz zdobią białe i czarne kolumny Salomona oraz drzewo kabalistyczne”³⁴.

Charakter magiczno-okultystyczny ma również Kościół Kirki³⁵.

Nowym zjawiskiem społecznym są organizacje magiczne, których celem jest nie tylko podejmowanie ściśle określonego kultu, lecz stworzenie wspólnoty magicznej, żyjącej razem, a nawet tworzącej coś na kształt wiosek magicznych³⁶.

Wśród najbardziej masowych dzisiaj ruchów magicznych jest „umbanda” – sekta religijna, która w samej Brazylii ma miliony wyznawców. Podstawą jej wierzeń jest religia katolicka w powiązaniu z pogańskimi rytuałami. Wyznawcy „umbanda” wierzą w siłę dobra i w obecność duchów zmarłych w ich spotkaniach, podczas których dokonują uzdrowień i przepowiadają przyszłość. Liczna też jest grupa kultywująca „voodoo” – przyjmująca wiarę w siły zła i zbierająca się na celebrację diabelskich ceremoniałów wzywających złe duchy, by działać na czyjąś szkodę³⁷.

Oblicza kultu zła są różne i z czasem różnicują się coraz bardziej. Współcześni wyznawcy Szatana sięgają do starych kultów, odtwarzając dawne symbole i rytuały, upowszechniając je w szeroko rozumianym życiu społecznym.

Przypisy:

- ¹ Por. P. Ricoeur, *Zło. Wyzwanie rzucone filozofii i teologii*, przekł. E. Burska, PAX, Warszawa 1992, s. 12-33.
- ² Zob. M. Green, *Wierzę w klęskę Szatana*, przekł. B. Olechnowicz, Instytut im. T. Barratta, Warszawa 1992, s. 143-144.
- ³ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, par. 2113.
- ⁴ Tamże, par. 2116, 2117.
- ⁵ Zob. R. Laurentin, *Szatan. Mit czy rzeczywistość?*, przekł. T. Szafrński, PAX, Warszawa 1997, s. 148.
- ⁶ Tamże, s. 148-156.
- ⁷ J. Ritchie, *Tajemniczy świat sekt i kultów*, przekł. I. Bajer, Książka i Wiedza, Warszawa 1994, s. 203-209.
- ⁸ R. Laurentin, dz. cyt., s. 152.
- ⁹ J. Johnston, *The Edge of Evil: The Rise of Satanism in North America*, Word Publishing Company, Dallas 1989, s. 151-166
- ¹⁰ J. J. Steffon, *Satanizm jako ucieczka w absurd*, przeł. S. i J. Demscy, WAM, Kraków 1993, s. 109-111. Por. McAlear Richard, *Conference: Deliverence 1988*, Christian Healing Ministries, Jacksonville 1988.
- ¹¹ J. Brennan, *The Kingdom of Darkness*, Acadian House Publishing, Lafayette 1989, s. 29.
- ¹² „Catholic Reporter”, 7 III 1986; G. Ferrari, *Zjawisko satanizmu we współczesnym świecie*, „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, 1997, nr 3 (191), s. 55.
- ¹³ ml, *Sekty satanistyczne*, Biuletyn Informacyjny KAI, 1996, nr 25, s. 21; J. Jarco, *Diabeł jest wśród nas*, „Słowo”, 26-28 stycznia 1996, nr 19, s. 11.
- ¹⁴ Lucas, *Ucieczka z piekła*, przekł. M. de Laurans, Interart, Warszawa 1996, s. 6.
- ¹⁵ „Famille Chretienne”, 11 lipca 1996, nr 965, s. 21.
- ¹⁶ Crowley, *The World's Tragedy*, Phoenix 1985, s. XXV.
- ¹⁷ Crowley, *Magic*, 1974, s. 296)
- ¹⁸ A. M. di Nola, *Diabeł*, przekł. I. Kania, Universitas, Kraków 1997, s. 361-362.
- ¹⁹ Tamże, s. 361-362; P. J. Śliwiński, *Satanizm*, „Przewodnik Katolicki”, 1996, nr 31, s. 11, 14.
- ²⁰ R. Laurentin, dz. cyt., s. 151.
- ²¹ M. K., *Trzecia głowa diabła*, „Słowo – Dziennik Katolicki”, 19-21 lipca 1996, nr 139, s. 14.
- ²² R. Laurentin, dz. cyt., s. 133-134; P. J. Śliwiński, dz. cyt., s. 11.
- ²³ J. Ritchie, dz. cyt., s. 205-207.
- ²⁴ Tamże, s. 207.
- ²⁵ R. Laurentin, dz. cyt., s. 152-153; G. Ferrari, dz. cyt., s. 55.
- ²⁶ P. J. Śliwiński, dz. cyt., s. 11, 14.
- ²⁷ C. Diaz, *Gnoza a podziały w parareligijnym Multiversum*, tłum. G. Ostrowski, „Communio. Międzynarodowy Przegląd Teologiczny”, 1995, nr 1 (85), s. 77-80.
- ²⁸ A. Posacki, *Niebezpieczeństwa okultyzmu*, „M”, Kraków 1997, s. 130-133. Por. A. Gentili, *Chrześcijaństwo a ezoteryzm*, tłum. A. Wieczorek, WAM, Kraków 1997, s. 65-67; J. Vernette, *Powrót gnozy*, tłum. W. Prus, J. Neckar, „W drodze”, 1987, nr 8 (168), 29-39.
- ²⁹ Por. W. Pawluczuk, *Ortodoksja i gnoza w religijności współczesnej*, „Nomos. Kwartalnik Religioznawczy”, 1995, nr 9, s. 42-47.
- ³⁰ D. Groothuis, *Jezus w świetle New Age*, przekł. A. Czwojdrak, Oficyna Wydawnicza „Logos”, Warszawa 1996, s. 79-82.

- ³¹ B. Kloppenburg, *Ruchy pseudoduchowe*, [w:] *Wspólnoty kościelne, niezależne grupy religijne, sekty na przykładzie Ameryki Łacińskiej*, przekł. A. Kajzerek, Verbinum, Warszawa 1994, s. 131-133.
- ³² Zob. kard. F. Arinze, *Sekty i nowe ruchy religijne jako problem duszpasterski*, „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, 1991, nr 7 (134), s. 12-14.
- ³³ J. Ritchie, dz. cyt., s. 200-202.
- ³⁴ M. Eliade, *Okultyzm, czary, mody kulturalne*, przekł. I. Kania, Oficyna Literacka, Kraków 1992, s. 72-73.
- ³⁵ A. Max, *Księga wiedzy magicznej*, Łódź 1992, s. 9n.
- ³⁶ P. J. Śliwiński, *Nowe ruchy magiczne*, [w:] *Magia: słowo i obraz*. Sesja naukowa II Liceum Ogólnokształcącego w Zabrze, Wydawnictwo II LO, Zabrze 1998, s. 39-44.
- ³⁷ A. Posacki, *Okultyzm, magia, demonologia*, „M”, Kraków 1996, s. 48-50; S. Snanoudj, *Aby opadły kajdany*, Chodzież, brw., s. 94-97.